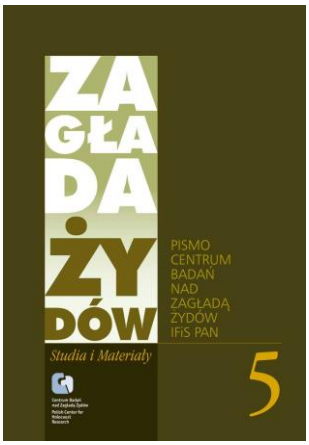


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 5 (2009)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Nieznanemu dziecku

To an Unknown Child

Tadeusz Bartoś
Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku

tbartos@ah.edu.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-8641-1529

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.323
Strony/Pages: 367-368

CC BY

OPEN ACCESS

Tadeusz Bartoś

Nieznanemu dziecku

Wakacje – to oprócz wyjazdów i wypoczynku także czas spotkań z przyjaciółmi, ci zaś bywają rozmaici. Niektórzy, jak się przy okazji takich spotkań okazuje, w dobrej formie obchodzą dziewięćdziesiąte urodziny. Świat wspomnień przenosi ich w odległe czasy. Oto jedno z nich.

Most Poniatowskiego w Warszawie był kiedyś miejscem, po którym częściej się chodziło, niż jeździło. Tak było w czasie II wojny światowej. Od strony Saskiej Kępy biegł nim pewnego razu mały chłopiec. Świadek wydarzenia, który szedł z naprzeciwka, od Nowego Światu, widział, jak za dzieckiem ruszyło biegiem dwóch oficerów Wehrmachtu. Chłopiec dotarł do owego świadka i wpił się w niego, chwytając go z całej siły. Nadbiegli oficerowie, wyrwali malca i wrzucili do rzeki.

Często jeżdżę rowerem przez most Poniatowskiego. Nie mogłem wcześniej wiedzieć o tym żydowskim chłopcu sprzed pięćdziesięciu lat. Czy jednak można było nie wiedzieć?

Nie rozumiemy świata, w którym żyjemy. Jakże to tak, że kulturalni, mili, wykształceni, obyci, wrażliwi na literaturę i muzykę panowie oficerowie – piszę to bez cienia ironii – wrzucili dziecko do rzeki?

Mają rację ci, którzy głoszą koniec człowieka. Nie ma już człowieka, nie ma człowieczeństwa, niemożliwa jest antropologia, nic nie zostało z humanistycznej idei: ta okazała się nieludzką zbrodnią. Przenikliwie mówi o tym Cezary Wodziński w swej ostatniej książce *Między anegdotą i doświadczeniem*.

Czy jednak można coś zrobić, aby choć przez chwilę być blisko tego przerażonego chłopca? Paul Celan (1920–1970), poeta, niemieckojęzyczny Żyd z Rumunii, któremu Niemcy wymordowali całą rodzinę (nazywał się wtedy Paul Antschel), zabił się, skacząc do Sekwany z paryskiego mostu. Jego ojczysty język, w którego obrębie był wybitnym twórcą, stał się językiem morderców. Jean Améry (1912–1978), austriacki Żyd (właściwe nazwisko Hans Mayer), okrutnie torturowany, więziony w obozach koncentracyjnych (swoje przeżycia spisał m.in. w książce *Poza winą i karą*), chciał sam decydować o swoim życiu i śmierci, by nie decydowali oprawcy – także popełnił samobójstwo. Może to jedyny gest solidarności? Nie jest wygodnie, gdy słyszy się takie pytania. Nieprzyjemnie jest podejrzewać, że ludzki odruch już tylko u topielców i wisielców. Nie jest wygodnie mieszkać na cmentarzu.

Bardzo chciałbym, by pamięć o tym nieznanym chłopcu przetrwała. By przez pokolenia krzyczała – NIE ZABIJAJ! To już ostatnie boskie przykazanie w tym świecie bez boga.

PS. Już po napisaniu tekstu opowiedziałem tę historię znajomemu. Powiedział mi, że słyszał o niej, że sprawa jest znana. Z jedną tylko drobną różnicą. To nie Niemcy wyrzucili dziecko do rzeki, zrobił to Polak, u którego mały chłopiec szukał w przerażeniu pomocy. Oficerowie przyłożyli mu pistolet do głowy... Znajomy mówił, że to największe tabu w naszym kraju – Polacy zmuszani do mordowania Żydów[1].

[1] W podpisanej inicjałami M. B. konspiracyjnej broszurze *Likwidacja getta warszawskiego. Reportaż*, wydanej jesienią 1942 r. przez Biuro Informacji i Propagandy (BIP) Okręgu Warszawskiego AK, której autorem był Antoni Szymanowski, pracownik BIP i współredaktor „Biuletynu Informacyjnego", czytamy: „Wczoraj, na Moście Poniatowskiego żandarm niemiecki przytrzymał dziecko żydowskie i pod groźbą rewolweru zmusił pierwszego z brzegu przechodnia Polaka, aby je r z u c i ł d o W i s ł y. Wiem od naocznego świadka". Relacja Szymanowskiego dotyczy akcji deportacyjnej Żydów z getta warszawskiego do obozu zagłady w Treblince, przeprowadzonej między 22 VII a 21 IX 1942 r. Cytowany zapis znajduje się pod datą 10 sierpnia 1942 r. (przyp. red.).